

DZIENNIK LUDOWY

ORGAN POLSKIEJ PARTII SOCJALISTYCZNEJ

REDAKTOR NACZELNY: ARTUR HAUSNER. — Redakcja i Administracja: Lwów, Sykstuska 21.

Telefon Nr. 24. — Czek P. K. O. Nr. 142.176

CENA PRENUMERATY:

We Lwowie miesięcznie zł. 5.—
z dostawą do domu . . . 5.50
na prowincji . . . 5.50
za granicą . . . 8.—

25 groszy

Ceny ogłoszeń: Za 1 m/m 1 szp. na 1 str. 30 gr., w tekście 70 gr., w rubr. „Nadesłane” 40 gr., zwyczaj. ogł. (1 szp. szer. 37 m/m) 15 gr., drobne za słowo 10 gr., dla posz. pracy bezpł. — Cała 1-sza strona pod nagł. zł. 1000.—, w tekście cała str. 700.— zł., ostatnia strona 500.— zł., zamieszczone o 25% drożej.

Pierwsza Piekarnia
elektryczna 299

F. Tabaczyński

Lwów, ul. Bogusławskiego 3.
tel. 21-51 poleca znane z dobroci pieczywo

Wybuch wojny japońsko-chińskiej.

WARSZAWA, 19 września (tel. wł.). Komendant północnej armii chińskiej wydał następujący komunikat: W piątek w nocy zjawiły się pod Mugdenem japońskie wojska, rozpoczynając otwarty i gwałtowny ogień.

Oddziały chińskie wycofały się, aby nie zaostrzać incydentu, lecz stoją w pogotowiu do stawienia oporu. W wielu

miejsowościach Japończycy wysadzili linie kolejowe.

Komendant japoński przesłał depeszę iskrową, przejętą również przez niektóre okręty europejskie, w których domaga się na gwałt posiłków.

W Chinach zarządzono mobilizację.

Wszczęcie kroków wojennych między Japonią a Chinami wywołało olbrzymie wrażenie. Kolonie cudzoziemskie są wielce

zaniepokojone i mają jedyną nadzieję, że incydent wojenny uda się zlikwidować i do wojny nie dopuści się. Nadzieje pokładane są w dyplomacji międzynarodowej, która przez Ligę Narodów wywrze presję w kierunku zaniechania działań wojennych.

PEKIN, 19 września (PAT). Podczas niespodziewanego ataku wojsk japońskich na Mugden w dniu wczorajszym zginęło

70 do 80 żołnierzy chińskich. Japończycy zaczęli ostrzeliwać miasto o godzinie 22. Pociski artylerji padały na miasto co 10 minut, mimo, iż Chińczycy nie odpowiadali na ogień. Gubernator Mandżurji wydał do wojsk chińskich rozkaz, polecający schowanie broni i powstrzymanie się od działań wojennych.

Jak przypuszczają, japońskie władze wojskowe rozpoczęły atak, pragnąc zmusić Chińczyków do uregulowania sprawy kapitana Nakamury z japońskiego sztabu generalnego, zamordowanego w czerwcu br. w Mongolji, rzekomo przez żołnierzy chińskiej armji z Mukdena. Zwłoka w udzieleniu przez Chiny odpowiedzi na protest japoński w tej sprawie, spowodowała wzburzenie w japońskich kołach wojskowych.

Co rok, to prorok.

Przypowieść powyższa ma w życiu naszej rodziny zastosowanie, nie dotyczy zwykłych spraw publicznych. Ale i w rodzinnym życiu ów coroczny prorok, — zwłaszcza w dzisiejszych ciężkich czasach nie zawsze jest uważany za pożądane błogosławieństwo. Natomiast znacznie jest gorzej, gdy w życiu publicznym, w odmiennym nieco znaczeniu, z kalendarzową ścisłością dokonują się zmiany.

Mówimy o stosunkach na ratuszu lwowskim. Od czasu rozwiązania i usunięcia starej rady miejskiej, rady w magistracie lwowskim zmieniają się jak w kalejdoskopie. Co roku zmieniają się radcy w magistracie i jak nie było wiadomem odczekać przyszli, tak nie można odganiać, dlaczego ustępują.

We wrześniu 1928 roku objął rząd w samorządzie lwowskim komisarz Strzelecki. Zanim zdołał zapoznać się z należącymi do poruczenia mu obowiązkami, nie ufortawiając drogi samorządowi z wyborów, odszedł po roku urzędowania.

Jego miejsce zajął znów komisarz prof. Naolski. Ponieważ wykazał, że posiada mniejsze kwalifikacje dla piastowania tego odpowiedzialnego stanowiska, przeto na prezydenckim stołcu zasiadał przez półtora roku. Wtedy nastąpiła trzecia zmiana. Dokonano karkołomnych wyznaczeń prawniczych, aby zamianować obecną radę, która wybrała urzędującą kłiszę prezydium miasta.

Od tego czasu ledwie upłynął rok, a już mamy zapowiedź szybkiej zmiany na ratuszu. Ustępuje prezydent Brzozowski, a z nim zdaje się reszta prezydium i prawdopodobnie cała rada miejska.

Wszystkie te zmiany dokonały się w ciągu lat czterech, a czasów jednolitego i niewzruszonego systemu rządzenia pomajowego, który ma spiszować ideologię i granitowo jednolity program, a nadto podkreśla jako swoją bezcenną wartość — stałość. Zaznaczyć też należy, że w tym okresie wszechwładnie rządzi na ratuszu lwowskim obóz sanacyjny i on też ponosi odpowiedzialność, za wszystko, co się w dziedzinie samorządowej dzieje.

A jako wysoce charakterystyczne trzeba podkreślić, że „samorząd” lwowski nie wie absolutnie, kto będzie nowym prezydentem. W tej istotnej dla samorządu kwestji przyjdzie rozkaz, większość rady miejskiej dopiero wtedy będzie wiedzieć, na kogo ma głosować.

Jak widzimy życie publiczne w Polsce zostało bardzo uproszczone. Walety je obsiadły we wszystkich dziedzinach...

B. więzień brzeski Putek oddaje się do dyspozycji sędziego Demanta.

WARSZAWA, 19 września (tel. wł.). Były poseł dr. J. Putek, jeden z więźniów brzeskich, zwrócił się do sędziego Demanta z prośbą o powołanie go do aresztu, a zwolnienie kaucji. Jak wiadomo, dr. Putek został wypuszczony z więzienia za kaucją 10.000 zł. Tymczasem osoby, które tę kaucję za niego złożyły,

obecnie chcą ją wycofać. Komunikując o tem sędziemu Demantowi, dr. Putek prosi o zwolnienie kaucji, a sam oddaje się do dyspozycji sędziego śledczego.

Sędzia Demant, nie chcąc brać decyzji na swoją odpowiedzialność, przekazał sprawę na najbliższe posiedzenie gospodarcze sądu okręgowego.

Inżynier zabił żonę, dziecko i siebie z powodu utraty pracy.

WARSZAWA, 19 września (tel. wł.). Z Katowic donoszą: Wczoraj nad ranem w mieszkaniu inż. Jana Pelara przy ul. 3-go Maja nr. 2, w Siemianowicach rozegrał się krwawy dramat rodzinny, który wywołał w okolicy wstrząsające wrażenie. Inż. Pelar zastrzelił z rewolweru swoją żonę Stefanję i 7-letniego synka Jerzyka, poczem targnął się na własne życie, strzelając z rewolweru pięciokrotnie w okolicę serca. Przybyli na miejsce natych-

miast po wypadku lekarz, stwierdził u Pelarowej i synka jej śmierć wskutek postrzału w głowę, natomiast inż. Pelara w stanie bardzo groźnym przewieziono niezwłocznie do najbliższego szpitala — gdzie wkrótce zmarł, zeznając przed zgonem, że targnął się na życie własne i swoich najbliższych z powodu wypowiedzenia mu zajmowanego stanowiska na miejscowej kopalni „Richter”.



447

wszędzie do nabycia

Nowocześnie urządzony

Zakład Fotograficzny

„LOTOS”

przy ul. Akademickiej 6.

wejście od ul. Chorążczyzny 5

poleca się Szan. P. T. Publiczności 471

Nacjoniści niem. usiłują zdobyć władzę

Wizyta Hitlera u Hindenburga.

WARSZAWA, 19 września (tel. wł.). Według wiadomości, podanych przez prasę berlińską, prezydent Hindenburg zdecydował się przyjąć przywódcę faszystów niem. Adolfa Hitlera. Wizyta ta ma nastąpić w przyszłym tygodniu.

Hitler zamierza przedstawić Hindenburgowi pogląd faszystów na stan gospodarczy i polityczny w Niemczech.

W niemieckim świecie politycznym wizyta ta wywołała niezwykle wrażenie.

Nacjoniści apelują w swojej prasie do Hindenburga, ażeby władzę swoją oparł na stronnictwach narodowych.

Skorzystaj z chwili!

Byłeś na urlopie, dobrze wyglądaś, daj się sfotografować w Atelier fotograf. 573

„VENUS”

Akademicka 24 — Telef. 38-08.

WYCIĄG Z PROTOKUŁU WSPÓLNEGO
z dnia 12. września 1931 r.

Sąd okręgowy Wydział VI karny we Lwowie w sprawie konfiskaty Nr. 20 z czasopisma p. t. „Dziennik Ludowy” z daty Lwów dnia 10. września 1931. do Sygn. VI. I. Pr. 426-31 na posiedzeniu niejawnym w dniu 12. września po wysłuchaniu zdania Prokuratora Sądu okręgowego we Lwowie

postanawia:

A) uznać za usprawiedliwioną dokonaną dnia 9. września 1931 r. przez prokuratora sądu okręgowego konfiskatę z daty Lwów dnia 10. września 1931 r. zawierającą w artykule 1) „Dyktatura kartelu w przemyśle naftowym” od słów „Bezrobocie w naftie” do słów „w przemyśle naftowym” od słów „Polityka kartelu” do słów „głosu decydującego” i od słów „w interesie skartelizowanego” do końca artykułu. 2) w artykule pt.: „Uchwały Rady Narodowej PPD” ust. III. w całości, znaną ad 1) i 2) (wyst. z p. 300 uk. zarządcę zniszczyć, całego nakładu i wydać w myśl par. 493 p. oraz myśl par. 300 u. k. zakaz dalszego rozpowszechniania tego pisma drukowego.

Zarazem wydaje się odpowiedzialnemu redaktorowi tego czasopisma nakaz, by orzeczenie niniejsze umieszczać bezpłatnie w najbliższym numerze i to na pierwszej stronie. Niewykonanie tego nakazu pociąga za sobą następstwa przewidziane w par. 21 ust. druk. z 17/12 1862 Nr. 6 ex 1863 tj. zasądzenie za przekroczenie na grzywnę do 400 zł.

UZASADNIENIE:

Ogłoszenie drukiem wymienionych wyżej artykułów ma na celu nieprawdziwym twierdzeniem i przekręcaniem faktów poniżyć w powadze zarządzenia władz administracyjnych pod względem ich urzędowania, w zakresie ad 1) prowadzenia przedsiębiorstw państwowych ad 2) w zakresie zarządzeń oświeceniowych w szkołach i pobudzić do pogardy i nienawiści przeciw tym władzom, co odpowiada znamionom wyst. z par. 300 uk.

Według par. 487, 489, 493 pk. oraz par. 36 i 37 ust. pras. jest zatem powyższe postanowienie uzasadnione.

Przewodniczący: Medyński w. r., protokolant: Mikuszewski w. r. Za zgodność: Lipanowicz st. sekr.

—o—

Nie ufaj nikomu!!!

Przyjdź

do Kawiarni „Louvre”

„Louvre”

a przekonasz się, jaki od 16. b. m. fenomenalny program kabaletowy. Wyjdiesz zachwycony. Ceny potraw i napojów niskie. — Wstęp wolny. — W każdą niedzielę i święta „five-o'clock”.

Postulaty kolejarzy.

Konferencja delegacji Z. Z. K. z p. min. komunikacji Kühnem.

Stosując się do uchwał IX Walnego Zjazdu Delegatów Kół Z.Z.K. w dniu 15 września br., udała się delegacja Z. Z. K. w osobach (tzw. prezesa Adama Kuryłowicza, wiceprezesa Karola Maxamina i sekretarza generalnego Stanisława Grylowskiego) do pana ministra komunikacji. Celem tej audjencji było przedstawić ministrowi niezmiennie ciężkiego położenia pracowników kolejowych i zażądanie wydania zarządzeń, któreby ten stan poprawiły. Delegacja wręczyła p. ministrowi komunikacji memorandum, zawierające najważniejsze postulaty, uchwalone na Walnym Zjeździe.

Zadania te dotyczyły strony materialnej, a mianowicie: sprawy uposażenia, przestrzegania przepisów o ochronie pracy, zaniechania redukcji personalnej i redukcji dni pracy, oraz wprowadzenia nowej pragmatyki i zaprzestania represyj w stosunku do działaczy związkowych i politycznych z pośród pracowników kolejowych.

W sprawie uposażenia delegacja podkreśliła niesłychaną redukcję tych uposażeń, która np. dla pracowników m. Warszawy, Górnego Śląska i Kresów sięga łącznie z przypadającymi na ten czas podwyżkami podatku dochodowego i opłat emerytalnych — 39 proc. Delegacja dalej zwróciła uwagę na obniżenie płac pracowników sezonowych, na niewypłacanie zaległego dodatku mieszkaniowego i, niczem nieuzasadnione, wyłączenie z pod tego dodatku nieetatowych stałych dziennie płatnych pracowników. Delegacja stwierdziła wobec pana ministra, że ratowanie zagrożonej równowagi budżetowej nie może się odbywać ciągle kosztem obcinania płac pracowniczych, że chcąc utrzymać tę równowagę, Rząd ma do dyspozycji inne możliwości, wystarczające na opanowanie sytuacji, na które niejednokrotnie zwracano uwagę.

Dalej delegacja poruszyła sprawę redukcji pracowników i redukcji dni pracy; na podstawie szeregu faktów wykazała, że obie te redukcje są stosowane dzięki temu, że władze administracyjne kolejowe chcą osiągać jaknajwiększe oszczędności, nie dbając o to, w jakich warunkach praca się wykonuje. Delegacja przytoczyła liczne wypadki przedłużania czasu pracy wbrew obowiązującym postanowieniom, nieudzielania urlopów wypoczynkowych, albo też udzielania ich za cenę przedłużania czasu pracy pozostałych w służbie pracowników, aby przy zmniejszonej ilości personelu wykonać pracę, która zasadniczo wymaga większej ilości robotników.

Delegacja poruszyła również sprawę zakazu przemianowań i awansów, zaznaczając, iż Min. Komunikacji systematycznie stosuje ten środek, ilekroć położenie kolejnictwa się pogarszało i podkreślała przykre następstwa, jakie stąd ponoszą pracownicy kolejowi.

Poza temi sprawami o charakterze czysto ekonomicznym, delegacja wysunęła sprawę pragmatyki służbowej, a w szczególności sprawę stosowania osławionych §§ 125 i 126, na podstawie których administracja zwalnia pracowników bez podania powodów oraz sprawę represyj stosowanych względem działaczy związkowych i politycznych.

ODPOWIEDZ MIN. KUEHNA.

W odpowiedzi swej pan minister oświadczył, że zdaje sobie sprawę, jak ciężkie położenie mają pracownicy kolejowi, jednak musi wziąć pod uwagę wyjątkową sytuację PKP i musi stosować środki, które umożliwiają przetrwanie obecnego kryzysu gospodarczego. Wierzy przytem, iż przy stosowaniu jego zarządzeń, mogą zejść wypadki niewłaściwego zrozumienia ich i krzywdzenia pracowników. Uważa jednak, że te wypadki nie są masowe, a tylko sporadyczne.

Jeśli chodzi o redukcję, to uważa ją za zły system ze względu na ogólne bezrobocie, i dlatego stara się przeprowadzać ją w ostatecznych tylko wypadkach. — Co się tyczy par. 125 i 126, to zaznacza, że stosowanie par. 126 jest przede wszystkim zależne od akceptacji Ministerjum Komunikacji, względnie ministra komunikacji, stoi jednak na stanowisku, że nie da się tego całkowicie uniknąć; w sprawie zaś par. 125 — wydał ograniczenia dla dyrektorów Okręgowych Dyrekcji Kolei Państwowych, stwierdza jednak, że maso-

wego stosowania tych postanowień dotychczas nie było i że redukcowanie pracowników nie odbywało się pod kątem ich zapatrywania politycznych.

Co do emerytowania, to pan minister stoi na stanowisku, że nie należy pominać szeregów emerytów, jednak o ile zachodzi taka konieczność — każe emerytować tych, którzy mają największą wyługę emerytalną.

W końcu pan minister zaznaczył, że wie dobrze, jak jest ciężkie położenie pracowników kolejowych, to też o ile tylko stosunki gospodarcze na to pozwolą, po-

stara się przeprowadzić poprawę warunków materialnych ich bytu.

W pozostałych sprawach, jak czasu pracy, represyj w stosunku do działaczy związkowych, pan minister obiecał udzielić odpowiedzi po ich rozpatrzeniu.

Odpowiedź ta nie może zadowolić pracowników kolejowych, którzy, zniechęceni warunkami pracy i płacy, spodziewali się innej odpowiedzi, tembardziej z powodu zbliżającej się zimy, a z nią, zwiększonych wydatków.

Słońce Trzy godziny rozrywki! **Słońce**
Pierwszorzędne podwójne programy przy najniższych cenach we Lwowie.
Dziś „ASFALT“ i „W STEPACH ARIZONY“ 680

Dozorczeni domu spadkobierczynią majątku królowej belgijskiej.

BIAŁOGRÓD, 19. 9. (PAT). „Polityka“ podaje sensacyjną wiadomość, iż na przedmieściu Białogrodu zamieszkuje jako dozorczeni domu, uboga kobieta, nazwiskiem Tolic, która odziedziczyła ogromny majątek byłej królowej belgijskiej Henriety, żony Leopolda II. Królowa Henrietta zapisała w testamencie cały majątek

swej ubogiej rodzinie, z której pozostała obecnie przy życiu tylko wspomniana dozorczeni i jej siostra. Wszystkie formalności spadkowe są już załatwione, a jedynie sąd arbitrażowy w Paryżu ma stwierdzić w październiku br. autentyczność testamentu królowej, uznanego już przez dwór belgijski.

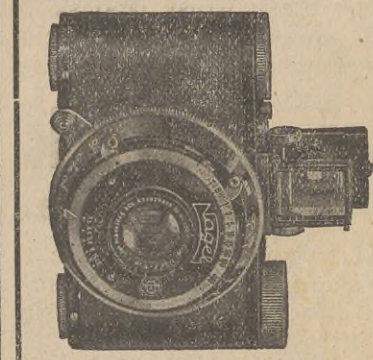


Foto-Amatorzy
525 Klisze, papiery i błony światowej sławy „Ilford-Selo“ oraz aparaty i wszelkie przybory fotograficzne do nabycia najkorzystniej we firmie
Małopolska Centrala Fotograficzna
Lwów, ul. Kopernika 21 — Telefon 25-22

Skład materiałów wybuchowych w kuferku służącej.

WARSZAWA, 19 września (tel. wł.). Ub. nocy władze policyjne przeprowadziły w Wilnie rewizję w jednym z mieszkań przy ul. św. Jacka 5. W kuferku służącej jednego z lokatorów tego domu ujawniono materiały wybuchowe w postaci petard artyleryjskich, a ponadto granaty

ręczne. Aresztowana wymieniona służąca zeznała, że materiały wybuchowe otrzymała od pewnego byłego wojskowego, który jest poszukiwany. Cała sprawa wygląda bardzo zagadkowo i władze śledcze dokładają starań, by ją wyjaśnić.

Gwałtowna powódź na Kaukazie.

RYGA, 19 września. W rejonie Nachiczewanu w kraju zakaukaskim wydarzył się gwałtowna katastrofa powodzi — której ofiarą padło przeszło 200 ludzi. Straty materialne przekraczają 5 milionów rubli.

Miasto Ordubad oraz szereg wiosek

zostały zniszczone przez powódź. Woda zniosła mosty, tamy, zasiewy, zatapiając mnóstwo bydła. Zniszczony został również zapas budulca, przeznaczony dla okręgów, które niedawno zostały nawiedzone przez trzęsienie ziemi.

Dwie katastrofy lotnicze.

WARSZAWA, 19 września (tel. wł.). Wczoraj z lotniska 1 pułku lotniczego w Warszawie wystartował do Torunia na aparacie produkcji Podlaskiej Wytwórni Samolotów ppor. pilot Wójcicki z 4 pułku lotniczego w Toruniu. Wkrótce po starcie silnik zaczął szwankować i samolot runął na hangar P. L. L. „Lot“. Aparat został strzaskany, pilot — zabity.

Dochodzenie prowadzi żandarmerja.

WARSZAWA, 18 września (tel. wł.). Dziś o godzinie 3 nad ranem samolot 2 pułku lotniczego z Krakowa, prowadzony przez sier. Kopciuka, z porucznikiem-observedorem Borowskim uległ strasznej katastrofie.

Samolot brał udział w trzydniowych centralnych zawodach lotniczych, w czasie których pierwszego dnia zawodów miał odbyć się lot na przestrzeni Warszawa—Toruń, Poznań—Warszawa.

W czasie gdy samolot znajdował się nad Płockiem, z niewyjaśnionych dotąd powodów pilot stracił panowanie nad aparatem. Samolot ze znacznej wysokości runął na ziemię, grzebiąc pod szczątkami obu lotników.

Na miejsce katastrofy zjechała natychmiast specjalna komisja z Warszawy.

ZAWIESZENIE KOMUN. „ROTHER FAHNE“.

BERLIN, 19 września (PAT). Prezydent policji berlińskiej zawiesił na okres czterech tygodni dziennik komunistyczny „Rother Fahne“. Wczorajszy numer tego biennika zamieścił depeszę gratulacyjną wysłaną przez komunistów niemieckich do zbuntowanych marynarzy angielskich. — Niemieckie koła miarodajne dopatrują się w tej chęci zakłócenia przyjaznych stosunków między Niemcami a Anglią.

Odszkodowanie dla ofiar katastrofy kolejowej pod Białymstokiem.

WILNO, 18. 9. (PAT). Onegdaj po ukonfimeniu pierwsiastkowego śledztwa w sprawie katastrofy kolejowej pod Białymstokiem zwolniono z więzienia wszystkich aresztowanych za wyjątkiem telegrafisty przystanku kolejowego w Baci-

łach Aścika, który pozostaje nadal w więzieniu. Dyrekcja kolei państwowych w Wilnie ustaliła wysokość poniesionych szkód na sumę 235.000 zł., poatem dyrekcja ma wypłacić ofiarom katastrofy odszkodowanie w wysokości 250.000 zł.

Do wypraw ślubnych najtaniej piękne KOLDRY, MATERACE KOCE wełniane, PODUSZKI, PRZESCIERADŁA, POSZEWKI poleca znany Magazyn W. IZYCKIEGO, Lwów, KOPERNIKA 3. 550

DRAKONSKI WYROK.

SANTJAGO DE CHILI, 19. 9. (PAT) Rada wojenna, która rozpatrywała sprawę zbuntowanych marynarzy skazała 6 podoficerów na karę śmierci, dwóch na bezterminowe ciężkie roboty, czterech na 10 lat ciężkich robót a pozostałych na dwa lata ciężkich robót.

NADESŁANE

(Za tę rubrykę Redakcja nie odpowiada).

Stomatolog dentysta
Dr. Hugo Dattner
ordynuje obecnie
ul. Piłsudskiego 8/II
godz. ord. 9—11, 3—6. 676

ZNIZONO na 35 gr.

cenę MLEKA w butelkach za 1. l. z dostawą do domu. — Zamówienia przyjmuje

MLECZARNIA MIEJSKA
ul. Bema I. II tel 23-96.

Tamże zamawiać można mleko dla dzieci i naswietlane lampą kwarcową. 678

ILE KOSZTOWAĆ BĘDZIE KONFERENCJA ROZBROJENIOWA.

GENEWA, 19 września. — Sekretarjat Gen. Ligi złożył kosztorys konferencji rozbrojeniowej. Uwzględniając, iż ona trwać pół roku — preliminarz 4 miliony fr. zł.

PROCES 33 ŁAPOWNIKÓW.

RYGA, 19 września. — W Moskwie rozpoczął się proces 33 urzędników trustu drzewnego o łapówki od firm zagranicznych i zawieranie szkodliwych dla Z. S. R. R. umów. Trzem grozi kara śmierci.

Dr. med. JAN SZUMSKI

b. asystent kliniki dermatologicznej i st. ordynator I-go Szpitala Okręg. w Warszawie i

Dr. med. ELEONORA POHORECKA

b. długoletni lekarz w Pradze czeskiej choroby skórne i weneryczne Zakład kosmetyki lekarskiej

Lwów, PIEKARSKA 1 c III. p. (windy) Tel. 82-70 — od 4—7 godz. (od 4—5 wyłącznie dla kobiet od 6—7 wyłącznie dla mężczyzn). 637

Ks. Stahrenberg na wolności.

WIEDEŃ, 19 września (PAT). Książę Stahrenberg oraz generał Buchmeyer zostali wczoraj w nocy wypuszczeni na wolną stopę.

Wylosowane dolarówki bez właściciela.

Poniżej podane numery dolarówek zostały dotychczas wylosowane a przypadające na nie wygrane czekają dotąd na podjęcie ich przez właścicieli:

40.000 dolarów — Nr. 341248 (leży od 1. marca 1906 r.)
Po 3.000 dolarów — Nry: 31174, 62361, 156865 i 975312.
Po 1000 dolarów Nr. 304319, 316288, 455953, 532797, 601167, 703942, 783806, 935060 i 960177.
Po 500 dolarów — Nry: 38950, 224632, 363706, 370616, 412799, 465570, 535900, 550197, 570595, 599549, 672387, 839793, 854809, 917162, 934497, 975813 i 992189.
Po 100 dolarów — Nry: 5715, 7968, 19516, 24009, 25583, 38314, 43793, 63884, 66619, 80706, 88577, 92888, 98360, 115198, 118563, 121373, 134319, 143725, 146253, 153366, 157989, 159466, 163688, 170643, 179962, 195382, 197283, 198015, 213979, 216131, 224256, 243172, 256846, 274308, 346107, 377891, 383406, 383860, 397531, 399386, 406008, 410117, 426788, 428137, 428724, 469933, 470162, 481747, 494479, 506794, 513004, 534813, 555250, 566039, 566379, 566492, 585730, 589857, 612307, 614430, 620356, 623947, 627625, 646195, 654381, 656649, 659042, 660361, 675122, 682549, 692268, 703592, 703593, 754881, 762834, 772526, 774624, 807138, 838853, 845121, 849617, 868943, 875462, 893337, 900586, 912821, 939047, 943038, 945927, 971910, 976693, 977118.

Ogólna suma niepodjętych premii wynosi około 100 tysięcy dolarów. Zaznaczyć należy, że po pięciu latach od dnia ciągnięcia, niepodjęta wygrana przechodzi na własność skarbu państwa.

Po wylosowaniu w ostatnim ciągnięciu dolarówki premie 40.000 i 8.000 dol. nikt dotychczas się nie zgłosił.

—oo—

Francja = a Sowiety.

Jeszcze w ubiegłym roku prasa sowiecka nie pisała o Francji inaczej jak o państwie, które wspólnie z innymi państwami przygotowuje plan interwencyjny, względnie zbiera się do napadu na Związek sowiecki.

Francja w ubiegłym roku poczyniła radykalne zarządzenia w kierunku przeszkolenia sowieckiego dowódcy, uważając go za dumping, szkodliwy dla jej życia gospodarczego. Zaprowadziła system udzielania specjalnych pozwoleń na cłowy z Związku sowieckiego. Zarządzenia te doprowadziły do tego, że dowódz z Rosji sowieckiej do Francji znacznie się zmniejszył. Z drugiej strony jednakowoż zmniejszył się również znacznie wywóz z Francji do Rosji sowieckiej. Można nawet powiedzieć, że został zupełnie wstrzymany.

W ostatnim czasie jednakowoż nastąpiła widoczna zmiana w stosunkach pomiędzy Francją a Rosją sowiecką. Obecnie prowadzone są rokowania o nowy modus vivendi.

Poś naciskiem sytuacji politycznej a jeszcze więcej poś naciskiem kół przemysłowych, które nie życzą sobie, aby Francja w zupełności pozbawiona została zamówień sowieckich, rząd francuski zmuszony był zrezygnować z lokalnej walki gospodarczej z Związkiem sowieckim, jaką prowadziła prawie przez cały rok.

Jedynym wyjściem z tej sytuacji mógł być powrót do stosunków, jakie panowały przed wszczęciem agresywnej przeciwsowieckiej polityki, tj. powrót do bezwzględnej swobody stosunków z Związkiem sowieckim.

Ale Francja nawiązując rokowania ze sowietami w sprawie regularnych stosunków handlowych, stanęła na innym stanowisku.

Francja rozważyła wszelkie zapory, wypływające z faktu, że przeciwko poszczególnym przemysłowcom francuskim, przeciwko poszczególnym francuskim komercantom stoi tak potężna organizacja, jaką jest Wnieszorg. — W swej istocie Wnieszorg jest najsilniejszym trustem gospodarczym na świecie a jego siła potęgowana jest jeszcze tem, że jest majątkiem rządu, największego państwa, które go popiera swą działalnością polityczną. Pierwszą ujemną stroną dla Francji w stosunkach z Sowietami jest fakt, że Francja w obrocie handlowym z Rosją sowiecką wykazywała znaczne pasywa.

Dlatego Francja w rokowaniach z Sowietami postanowiła wkroczyć na inną drogę. Wybrała drogę, jaką w rokowaniach handl. z Sowietami kroczyły już po-

przednio Włochy. Przedewszystkiem postanowiono ożywić znacznie wzajemne stosunki handlowe, tak, aby obrót handlowy francusko - sowiecki nie wykazywał po stronie Francji tak znacznego pasywu, jak dotychczas a drogą stałej kontroli wyrównywana będzie stale wysokość sowieckiego kupna i sowieckiej sprzedaży we Francji. Zintensywnienie sowieckiej sprzedaży we Francji musi automatycznie prowadzić do zwiększenia zamówień sowieckich w tym państwie.

Z francuskiego ruchu zawodowego.

Sytuacja lepsza, niż gdzieindziej.

Dnia 15 bm. otwarty został w Paryżu Kongres Powszechnego Związku Zawodowego, t. zw. Generalnej Konfederacji Pracy, w którym bierze udział 1260 delegatów.

Struktura rynku pracy we Francji przedstawia się odmiennie od innych w Europie. Istnieje tam znaczny a stały brak sił roboczych, który może być usunięty tylko przez imigrację robotników z za-

granicy. W normalnych czasach Francja zatrudnia 2 i pół miliona cudzoziemskich sił roboczych.

Utrudnia to nadzwyczajnie organizacyjną robotę francuskich zw. zawodowych. Abstrahując bowiem od tego, że robotnicy ci przybywają z najrozmaitszych krajów Europy, Afryki, a nawet Azji, a więc są materiałem mało podatnym dla propagandy, trzeba zważyć, że tylko bardzo znikomą ich część pozostaje we Francji i że naogół emigranci noszą się z myślą wcześniejszego czy późniejszego powrotu do swych ojczyzn. Cudzoziemcy ci nie są zresztą skłonni wstępować do organizacji zawodowych, jako że i u siebie w ojczyźnie przeważnie nie są zorganizowani a często nawet nie rozumieją sensu i celów organizacji.

Mimo tych trudności francuskim Zw. Zawodowym udało się zorganizować około 800.000 członków. Jest to liczba bardzo wysoka, gdy się weźmie pod uwagę, że we Francji klasa robotnicza nie tylko politycznie ale i zawodowo nie jest jednolita. Obecnie poza Generalną Konfederacją Pracy, należącą do Międzynarodówki zawodowej, istnieje komunistyczny Zw. Zawodowy, skupiający około 200.000 członków i mały liczebnie Zwią-

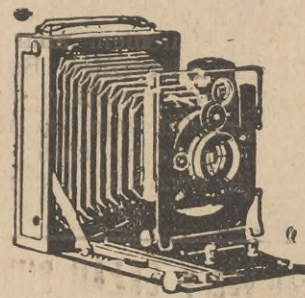
Obecny Kongres zajmuje się kwestją nistycznego się oderwał.

Obecny Kongreś zajmuje się kwestjami racjonalizacji, płac, czasu pracy, bezrobocia, płatnych urlopów i kwestią współudziału klasy robotniczej w kierowaniu gospodarstwem ogólnem.

Francuscy przedsiębiorcy nie przeprowadzają dotąd jeszcze ani racjonalizacji na wielką skalę ani redukcji pracy i obniżki płac — jak się to dzieje w innych krajach. Oczywiście i we Francji próbują „oszczędności“ kosztem robotników ale ani oni — a tem mniej rząd — nie wysuwają tego jako hasła programowego swych instytucji.

Idealny upominek

dla młodzieży, to aparat fotograficzny „KODAK“



Każda inna zabawka po kilku dniach zabawy pozostaje rzuconą, zaś aparat fotograficzny jest najużyteczniejszą i najtrwalszą rozrywką. 566

Już w cenie zł. 30—, 40—, 50—, dostaniecie dobry aparat w firmach

Jan Bujak Lwów, Kopernika 4.

i Kinofot Lwów, pl. Marjacki 6-7.

Rozdział zapasów złota w świecie.

Rozdział zapasów złota daje pouczający obraz rodzaju i rozmiarów kryzysu. Podczas gdy w 6 krajach, które można nazwać krajami wierzyielskimi, zapas złota w dwóch ostatnich latach wzrósł z 29,27 na 35,20 miliardów marek niem. (1 mk. równa się 2,35 zł.) w reszcie krajów (z wyłączeniem Rosji) zmniejszył się z 17,96 na 15,30 miliardów mk. Tymi 6 krajami są: Francja, Szwajcaria, Wielka Brytania, Szwecja, Holandia i St. Zjednoczone. — W krajach tych, w których zatem znajduje się prawie 70 proc. światowych zapasów złota, mieszka obecnie około 224 milionów ludzi, tj. nie o wiele więcej niż ósma część ludności ziemskiej. Wszystkie natomiast inne kraje, zamieszkałe przez prawie 7/8 ludności ziemi, posiadają razem tylko 30 proc. zapasów złota. Wśród tych krajów wyjątek stanowi Rosja sowiecka: jej zapasy złota wzrosły z 391 milionów mk. (z końcem czerwca 1929 r.) na 1098 milionów (koniec czerwca 1931 r.).

Z powyżej podanej ogólnej sumy przypada na Stany Zjednoczone 20,78 miliardów mk., na Francję 9,28 miliardów. Oba te kraje rozporządzają zatem razem 58 proc. światowego zapasu złota.

W ciągu ostatniego półrocza zapas złota w St. Zjednoczonych zwiększył się o półtora miljarda marek, francuski o prawie pół miljarda, brytyjski o 300 milionów, holenderski o 120, a szwajcarski o 100 milionów. Równocześnie niemiecki zapas złota zmniejszył się o 800, kanadyjski o 150, argentyński o 250 milionów mk.

Centralizacja zapasów złota w kilku krajach odpowiada siłę kapitalistycznej tych

krajów i ich ogromnej ale obecnie niewykorzystywanej zdolności do eksportowania kapitału. Francuska i amerykańska finansjera cofa się obecnie przed ryzykiem angażowania większych kapitałów w krajach ubogich — i ta właśnie ostrożność zaostrza coraz bardziej kryzys: równoległe z zastanowieniem przez bogate kraje eksportu złota, w reszcie świata wzrasta miszja kredytowa i finansowa.

WINA RIEDLA

Walka ze szczurami.

W związku z zainicjowaną obecnie u nas walką z plagą szczurów warto poinformować, że w Nowym Jorku znalazł się osobnik, niejaki Billig, który zobowiązał się uwolnić wyspę Riker od plagi szczurów. Trzeba wiedzieć, że wyspa Riker jest największym miejscem składowania odpadków i nieużytków z wszystkich miast nowojorskich i znana jest z ogromnej ilości szczurów oraz z tego, że od 20 lat pali się tam bez przerwy ogień, który niszczy odpadki, przywożone codziennie przeciętnie przez dziesięć parowców. Każdy ładunek przywozi jednak równocześnie przynajmniej dwa szczury na wyspę, pomnażając w ten sposób wielką kolonję tych gryzoniów. Według obliczeń nowojorskiego urzędu zdrowotnościowego płodność szczurów jest zastraszająca i wprost niewiarygodna: jedna

para szczurów może w przeciągu 5 lat wydać na świat ponad 940 miliardów szczurów! Oczywiście, jeśli się przyjmie, że każdy szczur zdola zachować swój gatunek. Kolonja szczurów na wyspie Riker jest chyba największą na całym świecie, bo liczy około 5 milionów gryzoniów. Niektóre z nich są tak silne, że napadają na psy i ludzi.

Billig sporządził jakąś trutkę o posmaku anyżowym, która podnieca żarłoczność szczurów, a wywołuje ogromne pragnienie. Szczury gaszą je wodą i to spowodowało ich śmierć, gdyż pomieszczenie trutki z wodą wytwarza zabójczy gaz.

Czy eksperyment ten będzie skuteczny, okaże się niebawem; dotychczas wszystkie środki, stosowane przez miasto Nowy Jork, nie dały pomyślnego wyniku.

ETTINGERA „RHINOSAN“

(M. S. W. No rej. 924)

(dopuszczalne w ordynacji Kasy chorych)

usuwa pewnie KATAR NOSA

oraz nadmierną wydzielinę śluzu

338 sprawiają ulgę w oddychaniu.

Wytwórnia: Apteka Mr. M. Ettingera we Lwowie. Do nabycia we wszystkich aptekach

J. ROESLER.

Uczciwy znalazca.

Zock zgubił 10.000 marek. W czasie od przedpołudnia do wieczora. Gdzieś na ulicy. Razem z portfelem. Zock z drżeniem lęku wraca do domu.

— Co ci jest? — pyta żona. Zock opowiada swe nieszczęście. — Co takiego? Zgubiłeś 10.000? — Gdyby mi się to przytrafiło, ładną zrobiłbyś mi awanturę! Jak można wogóle coś zgubić! Ja jeszcze niczego nigdy nie zgubiłam.

— A... a parasolkę. — Za cztery marki pięćdziesiąt! Bagaletka! Zresztą otrzymałam ją z powrotem.

— Może i mnie zwrócą pieniądze. — Możesz czekać. Trzeba głupca, żeby to zrobić. Gdybym znalazła 10.000 marek, nie pomyślałabym o ich oddaniu.

— To byłaby kradzież.

— 10.000 marek... to już nie kradzież. Potajemnie zabrać kielbasę — to kradzież. Albo zatrzymać parasol. Ale gdy się te pieniądze znajdą.

Wyznaczyć przyzwoitą nagrodę. Tysiąc marek dla uczciwego znalazcy! Za tysiąc

marek niejedną zechce zostać uczciwym. I Zock pospieszył do gazety, by nadać inserat.

Już następnego wieczora odezwał się telefon:

— Czy pan Zock? — Tak, czego pan sobie życzy? — Znalazłem pieniądze. — Pieniądze? Pan? Człowieku, — szlachetny zbawco, uczciwy znalazco! — Kiedy pan przyniesie?

— Jeżeli pan sobie życzy, mogę być za pół godziny u pana.

— Proszę... Czekam na pana. Zjemy dobrą kolację. Niech pan przyprowadzi z sobą szanowną małżonkę.

— Chętnie... ale ja — brzmiało niepewnie w telefonie.

— Co takiego?

— Jestem zwykłym robotnikiem. A moja żona jest chora.

— Ach, to szkoda. No, ale mimo to niech pan przyjdzie.

— Jestem za 20 minut u pana.

— — — — —

— Co mówisz na to? — zwrócił się Zock do żony z rozpromienionym obliczem.

— Mój Boże, to właściwie jest zupełnie zrozumiałe, że nie zatrzymuję się cudzych pieniędzy. Jest obowiązkiem zwrócenie ich właścicielowi.

— Kto wie... gdybym nie obiecał tak wysokiej nagrody...

— I ty istotnie zamierzasz mu dać tysiąc marek? — oburzyła się żona. — Przypuszczam, że taki prosty robotnik nie będzie wiedział, co zrobić z tysiącem marek.

— Obiecałem.

— Głupstwo! Zrobiłeś to pod pierwszym wrażeniem. To nieważne. To czcza obietnica tylko. Nie możemy tego zrobić, choćby ze względu na robotnika. Będzie się upijał i uprawiał orgie zamiast pracować. I to właśnie wtedy, kiedy jego żona jest chora. Naszym obowiązkiem jest nie dawać mu pieniędzy.

— Masz rację, dam mu tylko 500 marek.

I to zawiele! Jeśli się upije a potem upadnie pod samochód, ty będziesz mordercą.

— To może trzysta?

— Trzysta marek robotnikowi? Tyle nie zarabia on zresztą. Gdyby codziennie otrzymywał 300 marek, wyniosłoby mu to na miesiąc 9.000. Coby się z nami stało, gdyby każdy robotnik zarabiał 9.000 marek miesięcznie?

— Rzeczywiście nie uchodzi. Byłoby to rujnowaniem gospodarstwa społecznego.

go. Dajmy mu sto marek.

— Musisz bardzo lekko zarabiać swe pieniądze, skoro tak bez namysłu każdemu człowiekowi chcesz dawać sto marek. Myślę, że wystarczy 50.

— I to ładny grosz.

— Pewnie. Może za to kupić tuzin jedwabnych pończoch swej żonie.

— Jedwabnych pończoch? Po co żonie robotnika jedwabne pończochy? — I to zaraz cały tuzin. Dam mu 20 marek i sprawa będzie załatwiona.

I na tem stanęło. A może wogóle nie zechce przyjąć pieniędzy? Są tacy ludzie, którzy wzbierają się brać pieniądze za spełnienie obowiązku. Może będzie zupełnie zadowolony, gdy otrzyma stary płaszcz albo zeszlaczony kapelusz dla żony? Może wystarczy mu szklanka wina?

— Może — przytaknął Zock. — Ale nie tego z niebieską etykietą. Każ przynieść flaszkę za 2 marki.

Wtem dał się słyszeć dzwonek.

— To on! — zerwali się małżonkowie. Ale to był tylko telefon.

— Tutaj Zock... a tam kto?

— To ja jestem, uczciwy znalazca — ozwał się głos w telefonie — przyszedłem do przekonania, że lepiej pieniądze zachować dla siebie. Tysiąc marek — to ładna sumka ale 10.000 jeszcze ładniejsza. — A zresztą właśnie umarła moja żona. Będę potrzebował na wydatki dużo pieniędzy, zanim wyszukam sobie drugą...

Kryzys na wsi i jego następstwa.

Ze stalowych komór Banku Francji idzie komenda na cały świat. Pieniądz stał się panem świata i króluje nad milionami; krzyk rozpacz bezrobotnych, wstrząsy finansowe i kredytowe pograżyły w beznadziejnej sytuacji zarówno potężne Niemcy, jak i małe Węgry, olbrzymie imperium brytyjskie i większość państw świata.

Kruchy banków, upadki rządów, rozruchy bezrobotnych — wszystko dzieje się dlatego, że rządzą giełdy, instytucje wszechwładnego pieniądza. Ale jest to zaledwie jedna strona systemu kapitalistycznego. W równej mierze jest on przyczyną niezwykle ciężkiego położenia krajów rolniczych.

Na wsi węgierskiej

panuje niesamowita cicha — chłopci nocą schodzą się na tajemne zebrania, a arystokraci węgierscy otaczają się coraz większą liczbą poijci i żandarmów. Ci ostatni to jedyny stan na Węgrzech, który nie został dotknięty planem oszczędnościowym rządu, gdyż potrzebuje on ochrony dla utrzymania „porządku i spokoju publicznego“.

Wystarczy iskra, aby wzniecić rewoltę chłopską, którą łatwo będzie pańom węgierskim stłumić, — o ile bez udziału proletariatu niezorganizowana masa chłopska powstanie.

W Rumunii

prezydent ministrów uspokaja chłopów i wprost nawołuje do niepłacenia kredytów bankowych i podatków państwowych. Tak przynajmniej oświadczył zrozpaczonej deputacji chłopskiej. Strach przemówił przez usta premiera Jorgi.

W Finlandji

mówią o projektowanym nowym marszu chłopów na Helsiņfors. Czy może nowy zamach lappowców, faszystów finlandzkich? Nie, tym razem to odruch zniekanego chłopstwa, które nie jest w stanie płacić procentów od pożyczek bankowych, które żąda natychmiastowej pomocy rządu dla rolnictwa. Chłopska nędra i rozpacz — a nie faszizm maszeruje na Helsiņfors.

We wszystkich wsiach

Jugosławji

rozwieszono afisze o nowej konstytucji. Chłop jugosławjański nie umie czytać, ale rozumie, że tak dalej być nie może i nie nie pomaga drukowane afisze o nowej konstytucji, jeśli chłop nie będzie mógł dalej znaleźć nabywców na swe produkty.

W całej

wschodniej Europie

chłop nie ma kupców na swe produkty i nie ma za co nabyć narzędzi rolniczych, odzieży i obuwia dla siebie i rodziny. — W miastach środki żywności są tanie; tem tragiczniejsze jest, że masy bezrobotnych robotników i rzemieślników głodują.

Masy chłopstwa, które na wschodzie Europy dzięki reformie rolnej, stały się właścicielami ziemi, stoją dziś, w obliczu katastrofy. Ziemia — szczyt marzeń — przestaje być warsztatem pracy i dochodu.

Sięgniemy dalej: W dzunglach Burmy tubylcy powstają przeciw okupacyjnemu wojskom Anglii uzbrojonym w karabiny maszynowe. Ryż, z którego sprzedają żył chłop w Burmie, nie znajduje nabywców. Oto tło powstania. W Korei mordują Chińczyków, z Meksyku chcą ich wypędzić. Gdzie źródło tych aktów? Spadek cen ryżu — to przyczyna.

Jeszcze straszliwszy jest obraz

południowej Ameryki

Kapitał agrarny dysponuje tu olbrzymimi latyfundjami, maszynami i niezwykle tanimi robotnikami, wyzyskiwanymi do ostateczności. W kopalniach węgla i nafty „rozwijają“ się rabunkowa gospodarka kapitału angielskiego i amerykańskiego. Tu powstają i upadają dyktatury, a krwawe powstania marynarzy i robotników dopełniają obrazu straszliwego chaosu. Na arenę polityczną wchodzi już nie osoby i partje, ale kawa i bawełna, nafta, cukier i inne produkty.

Indjańscy niewolnicy kopalniami z Peru, chińscy marynarze, rumuńscy, węgierscy, jugosławjańscy chłopci — jakkolwiek ulegają demagogji bolszewizmu, nie są jednak komunistami. To poprostu zrozpaczeni i głodni ludzie, którzy nie wiedzą o „tezach“ i „linjach“ taktycznych i ideologicznych Kominternu. Tylko strach

klas posiadających, tylko nienawiść reakcji może podsunąć myśl, że biedni zrewoltowani chłopci — to szermierze bolszewizmu.

W zachodniej Europie potężnym przeciwnikiem kapitału jest zorganizowany socjalistycznie proletarijat przemysłowy, i tu przychodzi do starcia między próbami dyktatury ze strony kapitału bankowego a demokracją, bronią przez socjalistów. Ale wyrasta nowa siła do tej pory przez burżuazję nie doceniana, oto

masy chłopstwa

dotąd niezorganizowane i raczej konserwatywne nie chcą i nie mogą dłużej cierpieć pod ciężkim brzemieniem anarchicznej gospodarki kapitalistycznej. Burzy się wieś i w czasie, kiedy rezultaty pracy ludzkiej stały się przedmiotem targu i hanułu na giełdach, spokojny chłop nie chce popiera ustroju wyzysku i nędzy.

NA SEZON na ubrania męskie, jesienno-zimowy
pałta, futra, płaszcze, kostjumy damskie i mundurki studenckie
SUKNA KOCE
na łóżka i konie
w wielkim wyborze Towary wyborowe -- ceny najniższe

Poleca: Fabryczny SKŁAD SUKNA
Ludwik Ralski
Lwów, Rutowskiego 7
 (naprzeciw katedry)

Robotnicy naftowi w obronie swych płac.

W ubiegłą niedzielę w sali Domu Robotniczego w Drohobyczu odbyła się konferencja delegatów całego przemysłu naftowego. Jak nigdy dotąd, zjechało się zgórą 80 delegatów z najdalszych zakątków naftowych, by radzić nad swoją oolą. Zagał konferencję tow. Haluch.

Konferencji przewodniczyli tow. Trybiec, Kolarz i Florkow, sekretarzowali tow. Pilch i Matula. Przed rozpoczęciem konferencji tow. Florkow krótkim wspomnieniem uczcił pamięć zmarłych tow. Diamanda, Wolfa i Hankiewiczza i ostatnio tow. Gnutka, którzy brali udział w każdej walce naftowców.

Sprawozdanie z działalności Komisji cennikowej zdawał tow. Węglowski, który przedstawił konferencji cały okres prac i wyników Komisji. Ostatnie zniżki cen artykułów żywnościowych spowodowały obniżkę płac w sierpniu o 4.069 proc. i na wrzesień 7.186 proc., przyczem 7.5 proc. zostało skomunowanych w ciągu II-go kwartału. Zatem płace w przemyśle naftowym uległyby obniżce o dalszych 11.2 proc. — zaś łącznie z obniżką w kwietniu br. 4 proc. — przeszło 15 proc. Taka zniżka jest niczem nie usprawiedliwiona, gdyż ceny żywności w Zagłębiach naftowych są boją najwyższe w Polsce.

Tow. Stańczyk referował o sytuacji gospodarczej w kraju, wskazując przytem na pogarszające się warunki robotników wogóle a ostatnio w przemyśle naftowym, gdzie kryzys daje się najbardziej odczuwać. Robotnikom naftowym obniża się płace nie tylko przez zmniejszenie ich zarobków, ale i przez zmniejszenie dni pracy i masowe redukcje, powiększające kałry bezrobotnych. Wezwał też delega-

tów do wyłączenia sił w kierunku zespolenia szeregow organizacyjnych dla obrony płac i warunków pracy robotników w przemyśle naftowym.

Tow. Haluch referował sprawę 4-ej zmiany, czyli 6-godzinnego dnia pracy z pozostawieniem dotychczasowych płac, jak za 8 godzin, jako jedyne wyjście z ciężkiej sytuacji, w jakiej robotnicy w przemyśle się znajdują.

Po obszernej dyskusji, w jakiej brali udział prawie wszyscy delegaci uchwalono wystąpić do przemysłowców i wysunąć następujące żądania:

1. przywrócenia płac kategoryjnych na miesiąc wrzesień obowiązujących w lipcu br.,
2. zniesienia, względnie zawieszenia na pewien czas Komisji cennikowej — ustalającej płace według wahań drożyzny,
3. wprowadzenia 6-godzinnego dnia pracy z pozostawieniem dotychczasowych płac jak za 8 godzin.

Po referacie tow. Halucha o stosunkach organizacyjnych uchwalono jedno-

PRZECIW OBSTRUKCJI, HEMOROIDOM
 zaburzeniom, w żołądku, i kiszki, zastoinie w wątrobie i śledzionie, bólowi krzyża, zaleca się picie naturalnej wody gorzkiej „Franciszka-Józefa“ kilka razy dziennie. Zadać w apt. 622

Reforma kalendarza 13-miesięczny rok.

Międzynarodowa Liga Reformy Kalendarza, w Londynie, rozesała obecnie cyrkularz w którym streszcza wszystkie etapy i prace nad reformą kalendarza. Reforma polegać ma zgodnie z zaaprobowanym przez Ligę Narodów i przez nią popieranym projektem na podziale roku na 13 miesięcy, liczących po 28 dni każdy.

Na przyjęcie tej reformy zgodziły się już organizacje naczelne sfer gospodarczych w St. Zjednoczonych, we Francji, w Anglii, we Włoszech, a także i w Polsce.

Naogół jak stwierdza protokół komisji Ligo-wej, 58 proc. ogółu ludności w 16 zainteresowanych państwach zgodziło się na przeprowadzenie reformy kalendarzowej. Także organizacje zawodowe, jak n. p. kongres Trade Unionów wypowiedziały się za reformą kalendarza.

Zdaje się, że wobec braku opozycji ze strony zainteresowanych, reforma będzie przeprowadzona i rok 13-miesięczny zastąpi dotychczasowy rok 12-miesięczny. Reforma ta wprowadzi jednak w życie sporo zmian, których ustalenie nie będzie rzeczą zbyt łatwą odrazu.

Powstanie n. p. kwestja podziału pensji na trzynaście rat, a przeto obniżenie każdej o 8. czy 9 proc. Powstanie kwestja nowego podziału komornego na 13 rat miesięcznych i tak samonowego podziału różnych świadczeń zobowiązań, spłat, składek.

ARESztowania KOMUNISTÓW W POZNANIU.

POZNAN, 19. 9. (PAT). W ostatnich dniach władze śledcze przeprowadziły rewizję oraz dokonały szeregu aresztowań wśród komunistów na gruncie Poznania. Kilkanaście osób osadzono w więzieniu.

Grafolog o piśmie gen. dyrektora.

Wesoła historia.

Charakterystyczna a niepozabawiona komizmu historia wydarzyła się niedawno sferze tak trzeźwo poważnej, jaką jest wielkie przedsiębiorstwo okrętowe „Hapog—Hamburg“. Przedsiębiorstwo to jest w ścisłym związku z drugim, które ma swą siedzibę w Bremen, z „Północno-niemieckim Lloydem“. Niedawno temu do Hamburga przyszedł list, pisany własnoręcznie przez generalnego dyrektora Lloyd, Ernesta Gloessla. Dyrektorzy Hapagu wpadli na dowcipny pomysł oddania pisma swego kolegi z Bremy do zbadania grafologowi, który zwykle badał wszystkie pisma kandydatów, starających się o posadę w przedsiębiorstwie i według niego oceniał ich charakter.

Grafolog, otrzymawszy tylko podpis, był pewny, że chodzi tu o jakiegoś kandydata i po zbadaniu charakteru pisma wycał orzeczenie, które wśród dyrektorów hamburskich wywołało ogromną wesołość i zdumienie. Brzmiało ono bowiem: człowiek ten lubi uprawiać hazard, jest bankrutem życiowym i zrukuje przedsiębiorstwo, jeśli się go zaangażuje.

Dyrektorzy, ocknawszy się z wesołości, wezwali „zaprzysiężonego“ grafologa i oświadczyli mu, że musiał się pomylić, gdyż list nie pochodził od funkcjonariusza, którego mieli zaangażować, ale od... generalnego dyrektora Północno-niemieckiego Lloyd.

Grafolog zmieszał się niepomiernie i poprosił o pozwolenie na powtórne zbadanie. Po pewnym czasie zgłosił się i rzekł:

— Panie generalny dyrektorze, żałuję bardzo ale pozostaję przy swem pierwszym orzeczeniu!

Nawiasem mówiąc, trzeba podziwiać odwagę tego człowieka!

Gdyby chodziło tu o jakiegoś biednego kandydata, starającego się o posadę z 300 markami pensji miesięcznej a nie o generalnego dyrektora, pobierającego 30.000 mk. miesięcznie — sprawa byłaby krótka: odrzuconoby jego ofertę na podstawie orzeczenia grafologa. W tym jednak wypadku orzeczenie to i przyjacielskiej złośliwości odesłano do Bremy, aby i tam koleżdy p. Gloessla mieli chwilę wesołości. Gloessel w owym czasie znajdował się w podróży do Ameryki, gdzie miał załatwiać interesy handlowe przedsiębiorstwa.

Złośliwość kolegów jest zrozumiała ale charakterystyczny jest fakt, że rada nadzorcza „Północno-niemieckiego Lloyd“ poważnie zajęła się tem orzeczeniem i pod wpływem jego zastanawiała się na wet, czy nie należy generalnemu dyrektorowi odebrać pełnomocnictwa do przeprowadzania rokowań w Ameryce. Bo jeżeli to jest hazardzista i bankrut życiowy...

Nie goszło jednak do tej ostateczności.

Zdrada małżeńska w nowym kodeksie karnym.

Istnieje ciekawa książka wybitnego niemieckiego prawnika Sellego, wykazująca, jak łatwo każdy najspokojniejszy obywatel potknąć się może o kodeks karny, wyciągający ku niemu cichaczem arkana paragrafów. Autor książki bierze pod lupę przebieg dnia „człowieka poczciwego“, stawia przy nim zasięki z kolczastych drutów zakazu i nakazu i dowodzi, że gdyby każdy najdrobniejszy czyn obywatela odbijał się w argusowym oku wymiaru sprawiedliwości, gdyby był wiadomy i gdyby musiał pociągać karę, to ludzie rujnowaliby się na ciągłe grzywny, a państwu nie wystarczyłoby wszystkich gmachów publicznych na areszty.

W związku z tem należy stwierdzić, że o ile chodzi o nowy projekt polskiego

kodeksu karnego, ułożony przez komisję kodyfikacyjną, to w obecnym swem brzmieniu pozostawia kwestję wiary małżeńskiej wyłącznie czynnikom etycznym.

Przestępstwa przeciw małżeństwu ujęte są w rozdziale 30 projektu i składają się z dwu tylko artykułów: w jednym mówi się o karze do 5 lat więzienia za bigamię, w drugim zaś o karze do 3 lat względem osób, któreby przy zawieraniu małżeństwa (swojego lub cudzego) rozmyślnie wprowadziły czynnik, powodujący nieważność ślubu, w następstwie rzeczywiście z tej racji unieważnione.

O zdradzie małżeńskiej (cudzołóstwie) niema już ani słowa.

—oo—

Zmierzch systemu kapitalistycznego.

Kryzys gospodarczy państw i narodów, kryzys gospodarczy całego świata zaszedł już tak daleko, że potężny gmach kapitalizmu zarysował się i grozi upadkiem. Mnożą się głosy, które mówią o sklerozie (zwapnieniu naczyń krwionośnych) systemu kapitalistycznego, pisze się wyraźnie o paraliżu, jakim kapitalizm został dotknięty.

Tem niemniej prawdą jest, że kapitalizm, t. j. współczesny ustrój społeczno-gospodarczy,

chyli się szybko ku upadkowi.

Kryzys chwili obecnej porównać można do ataków sercowych, które albo się skończą nagłą śmiercią, albo — co ma miejsce w stosunku do kapitalizmu — wyćięczą ją i osłabiają organizm do tego stopnia, że chory musi się wycofać z czynnego życia.

Choroba — być może śmiertelna — kapitalizmu nie jest rezultatem ostatniego roku. Zarazki jej nurtowały kapitalizm od dawna. Błędem byłoby n. p. widzieć kryzys w owych 8—10 milionach bezrobotnych w Europie, która to liczba nas tak dzisiaj uderza, kiedy jest faktem, że w okresie 1927/28 roku, a więc w dobie względnie pomyślnego rozwoju rolnictwa, przemysłu i handlu w całej Europie, ta ostatnia miała około 2 milionów bezrobotnych. Bezrobocie, trwające od zakończenia wojny po dzień dzisiejszy, miało swe zwyczki i znaki, dosyć jaskrawo różniące się od siebie, tem niemniej istniało ciągle, świadcząc o strukturalnej, organicznej, a nie tylko chwilowej, przemijającej chorobie kapitalizmu.

Nie będziemy dalecy od prawdy, jeżeli powiemy, że upadek kapitalizmu europejskiego w szczególności

datuje się od czasów wielkiej wojny.

Wstrząs, wywołany wojną w Europie, a jej skutkami w innych częściach świata, spowodował, że rozwój gospodarczy (czego nie należy utożsamiać z postępem gospodarczym) odbywał się po wojnie w tak szybkim tempie, że — używając barwnego określenia, — cugle wydarte zostały z rąk woźnicy. Doszliśmy wszak dzisiaj do tego, że niepowstrzymany i nieujęty w żadne karby rozwój produkcji surowców (węgiel, nafta, zboża, bawełny, kawy, miedzi, kauczuku etc.) i niektórych wyrobów (np. cukru)

doprowadził do niebywałego załamania się cen i powstania zapasów,

wystarczających na rok — dwa lata. Gdy się zaś czyta, że z uwagi na powyższe pali się masami worki z kawa, pszenicę zaś używa się do palenia pod kotłami parowozów w Kanadzie i Argentynie, to ciśnie się na usta pytanie: jakto, więc od czasów Fouriera, t. zn. od lat stu, nie się w istocie nie zmieniło?

Nadprodukcję wywołał cały szereg czynników, równie ważnych i doniosłych. Spowodowała ją błędne, przesadne optymistyczne mniemanie, że chłonność rynków światowych będzie rosła tak szybko, jak sama wytwórczość. Nie bez wpływu na nadprodukcję pozostała racjonalizacja techniki pracy, która powiększyła kadry bezrobotnych (w Niemczech podobno o 1 milion ludzi). Duże znaczenie przypisuje się sztucznej rentowności produkcji, uzyskanej w drodze nieusprawiedliwionego podnoszenia cen.

Dziecko robotnicze złożone na ofiarę.

Mnóście się! — taki jest rozkaz państwa kapitalistycznego. Jaki jednak los przypada w udziale dzieciom robotniczym i chłopskim w rodzinach, posiadających dużo dzieci? W łonie wyczerpanej i złe odżywianej matki budzą się w nędzy od pierwszego uderzenia serca. — Potem dzieciństwo bez radości i pełne wyrzeczeń, Bez pieszczot rodzicielskich, na które rodzice nie mają ani siły ani czasu, bez powietrza i słońca. Bardzo wczesnie muszą dzieci robotnicze i chłopskie ciężko pracować, aby pomóc w wyżywieniu rodziny.

Wbrew wszelkim zakazom pracy dzieci statystyka niemiecka z r. 1929 ujawnia 7.000 drobnych dzieci w Berlinie, zmuszonych do pracy zarobkowej. W tym samym Berlinie pracuje 10.000 dzieci w wieku od lat 8—14. Place tych dzieci wynoszą 3—5 marek (6 do 10 złotych) tygodniowo przy 30 do 40 godzinach pracy w tygodniu.

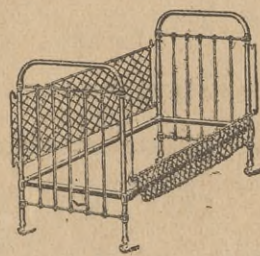
A w związku z nadprodukcją, wbrew niej, pomimo niej

niedokonsumacja.

Miliony głodnych Chińczyków i miliony niedostatecznie odżywionych i ubranych Europejczyków świadczą jaskrawo o rozbieżności pomiędzy produkcją a konsumcją. Nie należałoby zatem mówić, że cierpimy na kryzys nadprodukcji, lecz raczej powiedzieć, iż ludzkość nie jest zdolna do spożycia wszystkiego, co wytwarza.

Kapitalizm znalazł się w sytuacji bez wyjścia. To, czym się najwięcej chlubił (racjonalizacja, kartelizacja, niskie ceny), gubi go i naraża na katastrofę. Ale życie nie może interesować się tylko stanem zdrowia obecnie panującego ustroju. Ono pragnie istnieć i rozwijać się, pragnie tworzyć nowe formy, odrzucając dotychczasowe.

K. Sokołowski.



**FABRYCZNY SKŁAD
ŁÓŻEK METALOWYCH
I WÓZKÓW DZIECINNYCH
WOŁKOWYSKI**

Lwów, ul. Kopernika 5 — Telefon 95-97.
CENY ŚCIŚLE FABRYCZNE. 633

Z różnych odcinków frontu gospodarczego.

„Gazeta Handlowa“ podaje:

Zbliżający się sezon jesienno-zimowy, odznaczający się zazwyczaj wzmożonym ruchem

w kawiarniach i cukierniach

nie rokuje obecnie większych nadziei na zwiększenie obrotów. Wyprowadzenie wniosków z licznej klienteli, zapewniającej kawiarnie i cukiernie nie jest bynajmniej niejednoznaczne, klientela ta bowiem, aczkolwiek liczna, pod względem konsumcji ogranicza się w sposób zupełnie wyraźny, obroty więc w cukierniach i kawiarniach spadły nieomal o połowę w stosunku do roku zeszłego. Sprzedaż wyrobów cukierniczych, mimo propagandy na rzecz cukru, również uległa wybitnej niższej i sięga do 50—60 proc. poprzedniej produkcji.

Konsumcja piwa

w r. b. znacznie spadła, w porównaniu bowiem z r. ub. zmniejszyła się o 25 proc. Wpłynęła na to zarówno ogólna depresja gospodarcza, jak i zły sezon letni. Obecny sezon jesienny zapowiada się także źle. W dalszym ciągu zła wypłacalność odbiorców, wpływa na ograniczenie kredytu, a co za tem idzie przyczynia się pośrednio jeszcze bardziej do zmniejszenia konsumcji. Z istniejących 182 browarów, 3 zawiesiły w tym roku swą produkcję i przypuszczają należy, że ten sam los spotka i inne, słabsze finansowo, browary. Ważnym i wielce przemysł piwowarski obciążającym jest podatek od spożycia, który ma podobno być powiększony.

Sytuacja

na rynku pluszów okryciowych, meblowych, tkanin aksamitnych

Nieudała wyprawa „Nautilusa“.

Niepowodzenie zawisło nad wyprawą Wilkinsa do bieguna lodziami podwodnymi od pierwszej chwili. Początkowy zamiar spotkania się przy biegunie z „Zeppelinem“ i sowieckim łamaczem lodów „Małyginem“ został zaniechany wskutek uszkodzeń łodzi podwodnej. Przez cały lipiec trwały reperacje. Wreszcie, gdy Wilkins wyruszył, okazało się, iż nie wszystkie motory sprawnie działają. Znowu reperacja, znowu zwłoka. Łało zbliżało się ku końcowi. Wbrew powszechnemu mniemaniu, że „Nautilus“ nie wyruszy, Wilkins wypłynął na morze.

Gdy już łódź podwodna zbliżała się do bieguna, przestała nagle nadysłać wiadomości o sobie. Przez cały tydzień trwało milczenie; radiostacje północne, tysiące radioamatorów z drżeniem w sercu chwytają fale: czy nadejdzie jeszcze jakakolwiek wiadomość, czy wyprawy Wilkinsa nie spotkał los Nobilego? Milczenie

„Nautilusa“ potęgowało obawy. Wreszcie nadeszła pierwsza depecha:

„Wszystko w porządku, jesteśmy na otwartym morzu, wszyscy zdrowi“.

Lecz i ten krótki komunikat nie zaspokoił ciekawości ludzkiej. Wkrótce nadeszła inna lakoniczna wiadomość, że „Nautilus“ wraca, nie dotarłszy do bieguna. Cemu?

W ostatnich dniach „Nautilus“ posuwał się z trudem, żeglując stale pod powłoką lodową. Gdy wynurzał się na krótką chwilę, przebijając tafle lodu, łódź pokrywała się skorupą lodową, nawet ścianki wewnętrzne okrywały się szronem. Przy pogrążeniu łodzi szron topniał, ściany „Nautilusa“ „pociły się“, wszystko rdzewiało lub gniło od wilgoci; ubrania i bielizna ociekały wodą, gdy na chwilę ktoś wyszedł na pokład, wszystko na nim zamarzało.

Na domiar złego, precyzyjny aparat poziomego zanurzenia, oraz aparat do łamania lodów również wskutek wilgoci zostały uszkodzone. Otwarte morze dawno już było poza „Nautilusem“. Obecnie należało się posuwać tylko pod lodem. I wówczas nastąpił najtragiczniejszy moment wyprawy: łódź podwodna przekroczyła już 86 stopień północnej szerokości, od bieguna dzieliła ją odległość 400 mil, gdy Wilkins, pomimo żądań załogi by posuwać się dalej na północ, zorientował się, iż grozi „Nautilusowi“ niebezpieczeństwo pozostania w głębi oceanu; oliwa do maszyn przekształciła się w jakąś żelatynę; motory działały coraz gorzej, łódź posuwała się naprzód tak wolno, że podróż do bieguna wydłużyłaby się w trójnasób.

Od kilkudziesięciu godzin „Nautilus“ był pod wodą, a nie było pewności, czy mu się uda wydostać na powierzchnię poprzez zwały lodowe. Nie było innego wyjścia: Wilkins wydał rozkaz powrotu.

Wilkins nie traci jednak nadziei. Zdaniem jego „zdobyć biegun“ można tylko łodzią podwodną. Oczywiście rok bieżący jest już stracony, ale z początkiem przyszłej wiosny zamierza nieustraszony badacz rozpocząć nową wyprawę do bieguna.

—:—:—

Testament złośliwego milionera.

W New Yorku zmarł milioner i spekulant giełdowy Samuel Bratt, pozostawiając majątek w wysokości 15 milionów dolarów.

Bratt był za życia dowcipny, acz nieco ironiczny i te jego właściwości charakteru odbiły się w testamencie, jaki pozostawił. Był żonaty od czterdziestu lat, ale nigdy go nie widywano z żoną. Gdy zapytywano milionera, dlaczego nie jeździ nigdy z żoną, odpowiadał z przekonaniem: Mąż i żona bawią się wtedy najlepiej na wywczasach, jeżeli dzieli ich kilka tygodni oceanu.

O rozwodzie miał takie przekonanie, że to tylko nowa pomyłka, zastępująca starą.

— Nie chcę się przyzwyczajać, — mówił — do błędów i kaprysów nowej żony. Do obecnych przyzwyczaiłem się.

Ten swojego chowu filozof, czując przybliżającą się śmierć, wręczył swojemu notariuszowi testament, z poleceniem, aby go natychmiast doręczyć jego żonie, gdy umrze. W testamencie tym główną spadkobierczynią zrobił żonę. Ale testament zawiera kilka klauzul. Jedną z nich brzmi następująco:

„Najszcześliwszym okresem mojego małżeństwa był okres, kiedy gniewałem się z żoną. Nie mogłem narzekać na los. Pod tym względem byłem uprzywilejowany, gdyż żona moja bardzo często kaprysiła i gniewała się ze mną. Zapominam i przebaczam jej to wszystko, ale pod warunkiem zadośćuczynienia po śmierci. Chcę mianowicie, aby odziedziczyła po mnie pieniądze. Obecność moja sprawiała jej widocznie przykrość od wielu lat. Dlatego żądam obecnie, aby przez dwa lata przy-

najmniej codziennie spędzała dwie godziny na moim grobie. Z siostrą moją darła niestannie koty, tak jak moja siostra, nie mogła mnie znosić. Zapisuję mojej siostrze 500.000 dolarów, pod warunkiem, że będzie codziennie towarzyszyła mojej żonie na cmentarz i przebywała z nią razem przez dwie godziny. Żądam, aby obie panie przez te dwie godziny nie kłóciły się z sobą“.

„Jedyną moją przyjemnością za życia były moje cygara.“

Ileż mi one dawały rozrywki i zapomnienia. Z uporem, godnym lepszej sprawy, żona moja usiłowała mnie pozbawić tej przyjemności, biadając przy każdym zapaleniu przezemnie cygara nad łosem swoich firanek, które rzekomo czerniały od dymu. Dlatego też kazała codziennie zawieszać nowe firanki. Znosiłem i to, nie biorąc zbytnio do serca wyrzutów i narzekania. Nakazuje obecnie, aby przez trzy miesiące po mojej śmierci żona moja wypalała w obecności notariusza co najmniej 5 papierosów. Nie wolno jej przystem zmieniać firanek ani razu. Notariusz może palić w jej obecności moje cygara, ile tylko zechce, a żona nie ma prawa rzec ani słowa. Jeżeli wzięć pod uwagę wielki majątek, jaki jej zapisuję, nie może ona uważać tych warunków za zanedo trudne do spełnienia“.

Małżonka zmarłego z westchnieniem zgodziła się na wszystkie warunki, zawarte w testamencie. Zgodziła się również i siostra zmarłego na nie.

Prenumerujcie Dziennik Ludowy!

Rozmaitości.

150 MILJONÓW LAT ŚWIETLNYCH.

„Astronomische Nachrichten“ podały, że astronom hamburski dr. Baade stwierdził, w gwiazdozbiornie Wielkiej Niedźwiedzicy zbiorowisko około 60 mgławic na wąskiej przestrzeni 1/16 stopnia kwadratowego o sile światła 16.5 do 18.5 m. Zbiorowisko to jest najodleglejszym ze znanych dotychczas obiektów astronomicznych, gdyż odległość jego od nas wynosi 150 milionów lat świetlnych. Dotychczas uważano za najbardziej odległe zbiorowisko mgławic spiralnych w konstelacji Panny i Warkocza Bereniki, liczące około 300 mgławic o sile światła 10 do 13.5 m., odległe od nas od 10—12 milionów lat świetlnych.

„Die Umschau“, omawiając powyższe cyfry, czyni ważne zastrzeżenie. Obliczanie odległości obiektów astronomicznych na podstawie siły ich światła, polega na przypuszczeniu, że światło nie doznaje absorpcji (pochłaniania) w przestrzeni. Gdyby jednak taka absorpcja odbywała się w przestrzeniach wszechświata, wówczas obiekty wydawałyby się nam zbyt słabo oświetlone, a zatem odległość ich zbyt wielką. — Dotychczas wiemy tak mało o ogólnej absorpcji światła we wszechświecie, że nie możemy nawet orzec napewno, czy ona wogóle istnieje.

POCHWAŁA KAPUSTY.

Znany lekarz niemiecki, prof. Albert Schalle, wydał książkę, w której propaguje wyzyskanie kapusty, jako wypróbowanego środka i ośrodków trawiennych oraz w zaburzeniach w dziedzinie przemiany materii.

Prof. Schalle stwierdza, iż kapusta zawiera dużo witamin różnego rodzaju. — Zawarte w niej kwasy (kwas mlekowy) przyczyniają się do skutku swej łagodności do podniesienia apetytu i ożywienia procesów trawiennych. Kapusta kwaszona, która przeszła już sama przez proces fermentacyjny, jest łatwostrawna i dla rozmaitych ubocznych skutków może być zalecona chorym na serce.

Specjalne znaczenie przypisuje autor wpływowi kapusty u ludzi cierpiących na t. zw. niezbyt kiszek, t. j. na niedomogi procesu trawienia. W wypadkach obstrukcji chronicznej i niezbyt kiszek kapusta może oddać cenne usługi i jest nawet wskaźnikiem choroby dróg trawiennych, jako środek leczniczy. Już Miecznikow w swoim czasie kładł nacisk na działanie dobroczynne kwasu mlekowego, zawartego w kapuście.

Prof. Schalle zaleca też oprócz świeżej, kapustę kwaszoną, do której nie należy jednak dodawać zbyt wiele soli, natomiast ilość cukru oraz przypraw łagodzących jej ostrość, jak n. p.: jagód leśnych albo winogron.

Humor.

JEDYNA RADA.

- Jestem strasznie blada, panie doktorze.
- Istotnie!
- Co mam zrobić?
- Zetrzeć puder z twarzy!

ZNAJDĄ GO.

Na bezludnej wyspie rozbitki oczekujący wodą.
— Myślisz że nas odnajdą?
— O napewno! Jestem wszakże poszukiwany przez policję szesnastu państw.

ZACHĘTA.

Zona do męża (przed oknem wystawowym). — Mężusiu, kup mi ten śliczny zegarek. Przecież ci, cofnąć go o dwie godziny, ile razy przyjdiesz późno w nocy do domu.

ROZTARGNIENIE.

Pan Maurycy Kon siedzi w Piccadilly jadając się wyborną wątróbką gęsią z cebulką. Nagle we drzwiach restauracji ukazuje się jego znajomy Młotek Goldblum i woła:
— Panie Kon, panie Kon, Pańska żona spała z drabiny i złamała nogę.
Kon zrywa się bez namysłu od stołu narzuca palto i biegnie w kierunku domu.
Na rogu ulicy zwalnia nieco.
— To dziwne, przecież u mnie w domu nie ma drabiny — mruczy, nie zatrzymując się.
Jest już blisko domu. Nagle uderza się ręką w czoło.
— Ależ ja przecież nie mam żony!

Komunikaty.

ZW. ZAW. ROB. PRZEM. ODZIEŻOWEGO w Polsce, oddział II. Lwów, wzywa wszystkich członków bezrobotnych, do rejestrowania się w każdą niedzielę od godz. 11 do 1 i wtorek od 7— do 9 wieczór. Rynek 8. I. p.

Zarząd.

—OO—

LICZBA MIAST, POWIATÓW I GMIN W POLSCE.

Według danych Głównego Urzędu Statystycznego, zestawionych na dzień 1. kwietnia 1931 r., mamy w Polsce 634 miasta, 283 powiaty, oraz 14.747 gmin wiejskich i obszarów dworskich.

Na województwa centralne przypada: miast 228, powiatów 94, gmin wiejskich i obszarów dworskich 1.301.

Na województwa wschodnie: miast 60, powiatów 37, gmin 373.

Na województwa zachodnie: miast 169, powiatów 69, gmin 7.025.

Na województwa południowe: miast 177, powiatów 83, gmin 6.048.

Najwięcej miast i powiatów liczą województwa centralne, następnie południowe, najmniej wschodnie; natomiast najwięcej gmin liczą województwa zachodnie, następnie południowe, najmniej zaś również województwa wschodnie.

—OO— NAJWIĘKSZY DYWAN NA KULI ZIEMSKIEJ.

Największym dywanem, jaki istniał dotychczas na świecie, był rozłożony w przedsiönku teatru Roxy w Nowym Jorku. Waży on dwie tony i do czyszczenia go dwa razy do roku potrzebna jest praca 36 osób. Świeżo nabyty przez Amerykę dywan zapewnia jej niepodobny już chyba do pobicia rekord. Dywan ten pokrywa posadzkę przedsiönka nowego hotelu Waldorf Astoria. Ma on 35 metrów długości i 30 szerokości. Nad wykończeniem dywanu pracowało przez 10 miesięcy 35 wykwalifikowanych robotników, które dokonały pracy zawiązania przeszło 12 milj. supełków składających się na skomponowany przez specjalnego artystę deseń tego dywanu.

OGŁOSZENIA

BANDAŻYŚCI

ZYGMUNT KUZNIEWICZ bandażysta-ortopedysta, Lwów Gródecka 2 b. Dom Katolicki tel. 54-53 poleca własnego wyrobu bandaże przepuklinowe pasy brzuszne sztuczne nogi, ręce i aparaty ortopedyczne. 364

KUPNO I SPRZEDAŻ

WYTWÓRNIĄ FIRANEK, kap oraz najnowszych robót filetowych R. HAFKA, ul. Kopernika 17. I. p. tel. 46-56, poleca swoje wyroby najtaniej (bo na piętze) i na najdogodniejszych warunkach. Firanki filetowe od zł. 27.50. — UWAGA. Oglądanie wzorów nie obowiązuje do kupna. 364

PANTOFLE domowe, gimnastyczne itp. papucze wszelkiego rodzaju na podszewce skórzanej i filcowej, berlaże buty filcowe i t. p. obuwie poleca i wykonuje Wytwórnia pantofli Lwów. Wronowska 4. Tel. 59-88. Wyrabia się także do miary i z dostarczonego materiału. 650

UWAGA. FIRMA STEIN, LYCZAKOWSKA 6. Już nadeszły modele zimowe damskie i męskie, płaszcze damskie z prawdziwymi krymami i tchórzami. Płaszcze męskie, palta i futra. Na bardzo dogodne raty. Ceny bardzo niskie. Śliczne ubrania i do miary. Taniej niż wszędzie. 671

Wolne i poszukiwane posady

UCZCIWA KOBIETA poszukuje prania i sprzątania, ul. Sipińskiego 10, u dozorcy.

DOZORCÓWKI poszukuje Włodzimierz Folmes. — Zgłoszenia do „Dziennika Ludowego“ dla „Kolportera.“

ELEKTROMONTER z kilkuletnią prakt. poszukuje jakiegokolwiek posady na bardzo skromnych warunkach. Łaskawe zgłoszenia do Adm. „Dziennika Ludowego“ pod: „Solidny“. 3x

SZOFR — mechanik, — wulkanizator, poszukuje posady w jakimkolwiek z wymienionych zawodów. Łaskawe zgłoszenia do Administracji „Dziennika Ludowego“ pod „27 lat“. 3x

RÓŻNE

ZA 2 ZŁ. PRZERABIA i odnawia kapelusze męskie i damskie na najnowsze fasony. J. Schapira, Rynek 17. Uwaga: biały sklep. Telef. 15-47. 670

SCHNECKENDORF MATYS, zam. Borysław, ur. 1903, unieważnia książeczkę wojskową, wystawioną przez PKU. Stryi.

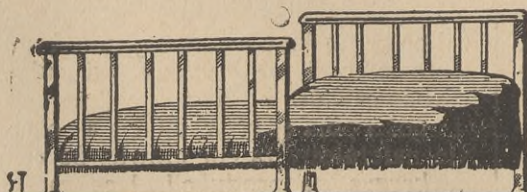
DLA BEZROBOTNYCH. Golenie 30 gr., strzyżenie 70 damskie strzyżenie 75 damskie ondulowanie 50 gr., tylko w zakładzie fryzjerskim Hirschmana, Sykstuska 62.

I Z A K L A N D A U

LWÓW, Bożnicza 17 — tel. 43-81.

294

Hurtowny skład szkła, porcelany, lamp elektrycznych i naftowych



ROK ZAŁOŻ.
1907

WYDZIGNIONY
NA D.W.K. W POZNANIU
WIELKIM SREBRNYM

WYTWÓRNIĄ MEBLI ŻELAZNYCH I MOSIĘŻ.

JAN WOZACZYŃSKI Lwów PL. BERNARDYŃSKI 15

TELEF. 47-92



536

Antoni Fr. Janicki

Konces. Zakład Instalacyjny

projektuje i wykonuje 376

OGRZEWANIA CENTRALNE

WODOCIĄGI-GAZOCIĄGI

Wszelkie urządzenia sanitarne. — Rekonstrukcje urządzeń wodociagowych i ogrzewań centralnych. Lwów, ul. Gródecka 29. Telefon Nr. 73-82.

Pomykało Wincenty, Tworzyjański Józef

Lwów, ul. Mączna — Telef. 13-00

Dostawa i dowóz piasku

i kamieni. 559

Specjalista chorób skórnych, wenerycznych, i kosmetyki lek. 463

Dr. A. NADEL

LWÓW, PL. HALICKI 7 tel. 31-30.
Lampa kwarcowa, diathermia, Sollux, masaż elektr. epilacja i t. p.



Tabletki od bólu głowy dla dorosłych

„ROGUTER-MIGRENO-NERVOSIN“

usuwają najpocząwszy ból głowy. Żądać we wszystkich aptekach oryginalnych tabletek „KOGUTEK“ Gaseckiego z Warszawy. W pudełku 20 tabletek. 239

Zakład art. fotograficzny

L. WIELEŻYŃSKI

Lwów, Piekarska 1 c.

Telefon 27-32. 624

Na życzenie P. T. Klienteli otworzyłem przy ul. Słowackiego I. 4

naprzeciw Głównej Poczty 673

SKŁAD WĘDLIN I WYRAB MIĘSA

Zapewniając P. T. Publiczność, że nadal będę się starał znado uczynić Jej wymogom, polecam znane z dobroci przetwory wędliniarskie, które stale dwa razy dziennie są świeże na składzie.

Telefon 21-82.

Drzewicki.

MEBLE I SPRZĘTY

ZANIM zakupisz MEBLE, przyjdź a przekonasz się, że takowe otrzymasz najtaniej u HESZLESZA Lwów, KOPERNIKA 23, Róg ul. Wronowskiej. — Firma ta sprzedaje na raty długoterminowe, a to na 2 lata, MEBLE wszelkiego rodzaju po cenach konkurencyjnych i ściśle gotówkowych. 182

ŁÓŻKA MOSIĘŻNE i żelazne. Łóżeczka dziecięce siatki i materace. Łóżeczka polowe. różnego systemu, w wielkim wyborze i po cenach najniższych poleca za gotówkę i na raty MAGAZYN MEBLI STEIL i Ska. Lwów, Kazimierzowska 28. telef. 64-13 574

MASZYNY

do szycia

Kayser-Singer

po najniższych cenach na dogodne spłaty 348



Juljan Łomaga

Lwów, Wałowa 11. — Tel. 28-70.

Futra

damskie i męskie gotowe i na zamówienie oraz wszelkie przeróbki według najnowszych żurnali poleca na dogodne miesięczne spłaty

M. Moszumański

Boimów 1. 518 Telefon 10-11

PIERZE I PUCH

sprzedaje najtaniej 570

A. LIEDER, Lwów

Legjonów 25, telefon 86-38

WŁOSIEŃ na MATERACE

(Rosshaar) własnego wyrobu

Józef FRÄNKEL

Lwów, Legjonów 25,

telefon 86-38 570

Firma wyrobów skórzanych

z Miejsca Piastowego

poleca swoje wyroby jak: torebki, necesy, portfele, portmonetki, teki na akta i szkolne Lwów, Akademicka 7.

Wykonuje się wszelkie naprawy solidnie i prędko.

Za gotówkę! — Na raty!

Meble, tapicerowane otomany, kanapki, łóżka składane i dziecięce, wkłady, siatki, poduszki włosienne i z trawy morskiej, chodniki, portjery, koldry, firanki i wszelkie urządzenia dekoracyjne poleca najtaniej

F-ma E. Korenblit

Lwów, Brajerowska 4. 595

UWAGA

ładnie i solidnie wykonane fotografie, otrzyma każdy po niższej cenie tylko w Zakładzie fotograficznym

Władysława Benesza

Lwów, Akademicka 14.

609

Co to jest ruch „drzwi otwartych“.

Z zaciętej waiki, jaka w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej, w Anglii i w krajach skandynawskich toczy się przeciwko odrębnemu ustawodawstwu ochronnemu dla kobiet pracownic, niewiele odgłosów dociera do nas. Ruch „drzwi otwartych“ który skupia w sobie zwolenników zniesienia specjalnych zakazów i ograniczeń dla kobiety pracownicy, skupia w sobie przedstawicieli 21 państw.

Sprawie tej warto poświęcić baczniejszą uwagę.

Idee ruchu „drzwi otwartych“ sprowadzają się w najogólniejszym zarysach do postulatów następujących: jednakowa płaca i jednakowe ustawodawstwo dla obu płci; ustawodawstwo winno być oparte na rodzaju pracy, nie zaś na płci. Postulaty te opierają swe uzasadnienie na tem, że odrębne ustawodawstwo (zakaz pracy nocnej, wyłączenie kobiet z pewnych gałęzi pracy) utrudnia kobiecie zarobkowanie i powoduje różnicę między płacą mężczyzny a płacą kobiety. Pogląd ten, jak się okazuje, w wielu krajach przemysłowych znajduje żywy oddźwięk. Sama Międzynarodówka Drzwi Otwartych niewątpliwie zbyt wyśkrabia swoje postulaty, co nie przyczynia popularności głoszonemu przez nią hasłom. Niemniej jednak nabiera rozgłosu pogląd, że polityka społeczna krzywdzi kobietę pracującą, stwarzając dla niej odrębne przepisy ochronne i że w każdym wypadku obowiązkiem tej polityki społecznej jest zbadać istotny stan rzeczy i dopiero z niego wyciągnąć odpowiednie wnioski.

Ruch „drzwi otwartych“ zmusza więc do przeprowadzenia wyczerpujących badań nad pracą kobiet i nad skutkami, jakie pociąga za sobą stosowanie odrębnego ustawodawstwa ochronnego w stosunku do kobiet.

Trzebaby mianowicie zbadać, czy odrębne ustawodawstwo pracy nie pozbawia lub nie utrudnia kobiecie możliwości zarobkowania.

Niepodobna nie uznać za przeszarżowany argument, który bagatelizuje całą sprawę, twierdząc, że bezrobocie dla kobiet jest mniej straszne niż dla mężczyzn, gdyż kobieta jest przeznaczona nie do zarobkowania poza domem, tylko na matkę i znajduje opiekę u męża.

Współczesna artemetyka demograficzna odrzuca wiele milionów kobiet od małżeństwa, a co za tem idzie, normalnie, od macierzyństwa.

Bo jeśli w Niemczech na 1.000 mężczyzn przypada 1.000 kobiet, to znaczy, że w narodzie tym istnieje prawie 3 miliony kobiet, dla których małżeństwo, a więc normalnie i macierzyństwo nie istnieje; jeśli w Anglii na 1.000 mężczyzn przypada 1.089 kobiet, to artemetyka pozbawia tu prawie dwa miliony kobiet macierzyństwa.

W Polsce według spisu z roku 1921 nadwyżka liczby kobiet na liczbą mężczyzn wynosi prawie milion (860 tysięcy). A przecież we Francji na 1.000 mężczyzn przypada 1.120 kobiet, w Szwajcarii — 1.130, we Włoszech — 1.070.

Ruch „drzwi otwartych“ dla tej armii kobiet, która jest pozbawiona macierzyństwa i opieki męża, żąda równego prawa do pracy, twierdząc, że odrębne ograniczenia w stosunku do tych kobiet stwarzają niesłuszne przeszkody w możliwości odpowiedniego zarobkowania.

Trzebaby dalej zbadać, czy odrębne ustawodawstwo ochronne nie spycha kobiet, które muszą pracować i zarabkować w gorsze warunki pracy i płacy, do war-

sztatów pracy, nie podlegających inspekcji pracy, do pracy chałupniczej. Polscy inspektorzy pracy przy ścisłym przestrzeganiu przepisów o ochronie młodocianych spotykają się ze zjawiskiem spychania młodocianych do rzemiosła, i tak przepełnionego uczniami i młodocianymi. Rozwój ruchu „drzwi otwartych“ dąży do analogicznego zbadania zagadnień w stosunku do kobiet.

Kwestja ta istotnie wymaga gruntownych studiów i rozważań. Ruch „drzwi otwartych“ ma też wielu przeciwników: Ostatnio w „Pracy i Opiece Społecznej“ J. Zagrodzki odrzuca i uznaje za społecznie szkodliwy — zarówno z punktu widzenia klasy robotniczej jak i ze stanowiska interesów państwa — ruch, mający na celu zniesienie odrębności w ustawodawstwie społecznym dla kobiet.

Rząd swoje, a majsterkowie swoje.

Przy budowie kościoła na Łyczakowie (we Lwowie jest jeszcze za mało kościołów!) pracują przy obróbce kamienia nie fachowi i kwalifikowani kamieniarze, ale zbieranina ludzi, nawet z poza Lwowa, którzy z kamieniarstwem nigdy nie mieli do czynienia. Przedsiębiorca Dreher, — który sam niema koncesji kamieniarskiej, uprawia partactwo i chce budować kościół na krzywdzie kwalifikowanych kamieniarzy, którzy chodzą bez pracy i giną z głodu. Możeby kierownictwo budowy

Proces b. więźniów brzeskich odbędzie się przy drzwiach zamkniętych?

WARSZAWA, 19 września (tel. wł.). W kołach sądowych przypuszczają ogólnie, że termin procesu jedenastu b. więźniów brzeskich wyznaczony zostanie w dniach najbliższych, prawdopodobnie na dzień 15-go października.

Sąd okręgowy przepisuje już akta oskarżenia w jedenastu kopjach dla wysłania oskarżonym. Treść jego jest utrzymana dotychczas w tajemnicy, wiadomo jednak, że obejmuje on 108 stron pisma maszynowego, a same części polityczne, dotyczące Centrolewu, zajmują 80 stron.

Świadców na rozprawę powołano razem 186 z całego kraju. Są to przeważnie ci świadkowie, którzy już zeznawali przed sądem okręgowym w procesie o zajęcia

Centrolewu i przygotowania zamachu bombowego na min. Piłsudskiego. Na czele ich widnieją nazwiska: słynnego prowokatora i bohatera niewyjaśnionego zamachu rewolwerowego Purzyckiego na Mieszczanka, skazanego za krzywoprzysięstwo.

W powodzi domysłów na temat przyszłego procesu krąży uporczywie pogłoska, jakoby sprawa ze względu na oskarżenie obejmujące art. 100 i 101, zdrada główna, miała się toczyć od samego początku przy drzwiach zamkniętych.

SZCZĄTKI AEROLITU.

PARYŻ, 19 września (PAT). Donoszą z Chalons Sur Marne, że niedaleko tego miasta jeden z miejscowych gospodarzy, obchodząc swe pola zauważył na dwóch ha ziemi nadzwyczaj twarde kamienie. — Zbadaniu tych kamieni okazało się, że były to szczątki olbrzymiego aerolitu, — który zasypał swemi odłamkami pole. — Wobec tego, że udało się zebrać przeciętnie 300 gramów kamieni z jednego metra kwadratowego, obliczają wagę aerolitu na conajmniej 6.000 kg.

OBRAZ ZA 125.000 DOLARÓW.

BERLIN, 19 września. — Za pośrednictwem jednego z berlińskich domów sztuki sprzedano do Ameryki za sumę 125 tysięcy dolarów obraz Franza Halsy, — przedstawiający mężczyznę, pochodzący z prywatnych zbiorów polskich.

WZGLĘDNOŚĆ POGLĄDÓW EINSTEINA.

MOSKWA, 19 września (PAT). Prasa sowiecka podaje, że słynny uczonej Einstein odczekał swój podpis, złożony przed rokiem na proteście przeciwko rozstrzelaniu przez G. P. U. 48 sowieckich uczonych. Einstein miał się wyrazić, że zmienił obecnie swój pogląd na Sowietów, zdając sobie sprawę z tego, iż w wyjątkowych okolicznościach w jakich się znajduje związek socjalistycznych republik Rad, możliwe są tam rzeczy, które w innych warunkach byłyby nie do pomysłenia.

Kryzys w przemyśle restauracyjnym.

Najlepszym wskaźnikiem kryzysu w przemyśle restauracyjnym, jest stale obniżanie cenów w restauracjach.

Obniżanie to wywołane jest zmniejszającą się frekwencją w tych zakładach.

Świeżo jedna z pierwszorzędných restauracji na Nowym Świecie („Savoy“) zastosowała nowy w naszych stosunkach pomysł polegający na bezpłatnym wydawaniu do obiadu przekąsek. Fakt ten godzi się odnotować, jako jeden z objawów pogłębiania się kryzysu w przemyśle restauracyjnym.

Dla wygody publiczności

specjalne biuro przyjmowania ogłoszeń do „Dziennika Ludowego“ mieści się od dziś przy ul. Szajnochy 2, parter, w Księgarni Ludowej.

Wszelkie transakcje kupna, sprzedaży najkorzystniej załatwiać za pośrednictwem ogłoszeń w „Dzienniku Ludowym“. — Poszukującym pracy i ofiarującym pracę zamieszczamy ogłoszenia bezpłatnie.

Z sali sądowej.

Wyrok w procesie U. O. W.

Wezorał w drugim dniu procesu przeciwko członkom UOW, z Kołomyi, jako jeden z głównych świadków dowodowych zeznał powiatowy komendant PP, w Kołomyi, nadkomisarz Szpala, który prowadził dochodzenia wstępne, po zlikwidowaniu organizacji. Świadek, jest zdania że inspiratorem tej organizacji na terenie kołomyjskim, była oskarżona Marta Kuźma która do organizacji wciągnęła Sielskiego. Zeznania Sielskiego oddziałujące Kuźmę, tłumaczy świadek dzentelmenem ze strony Sielskiego.

Po przesłuchaniu świadków obrona postawiła szereg wniosków na powołanie nowych świadków, które trybunał odrzucił, poczem zamknął przewód sądowy, a przewodniczący r. Tertil odczytał 7 pytań głównych i tylż dodatkowych.

Po przerwie obiadowej zabrał głos obrońca. W myśl werdyktu przysięgłych — skazano za zdradę stanu — Sielskiego na rok, Martę Kuźmę na 14 miesięcy i Maruniaka na półtora roku c. więz., resztę uwolniono.

Kryzys gospodarczy w Anglii - zaostriżył się.

LONDYN, 19 września. (Pat.) Sytuacja rządu brytyjskiego uległa w ostatnich dniach bardzo poważnemu osłabieniu. Złożył się na to szereg przyczyn z których przedewszystkiem zaważyły: strejk marynarzy floty atlantyckiej, kryzys wewnętrzny gabinetu na tle wyborów; zwiększenie bezrobocia (cyfra bezrobotnych przekroczyła 2.800 tysięcy i zbliża się do 3 milionów) i zużytkowanie kredytów zagranicznych. Jak wiadomo, kredyt 50 milionów skonsumowany został w przeciągu miesiąca.

Z uzyskanego przez obecny rząd kredytu 80 milionowego wyczerpano w pierwszej połowie b. mies. już 16 milionów. Ponieważ wpływy skarbu bardzo spadły, a nowe wpływy z podwyższonych podatków napływać będą dopiero w styczniu, rząd stoi przed ewentualnością zupełnego wyczerpania obecnych kredytów. Związ-

szcza o ile zajdzie znowu potrzeba podtrzymania kursu funta szterlinga. Wskutek spadku funta w N. Yorku i w Holandii odpływ złota rozpoczął się znowu.

Wezorał odpłynęło złota za pół miliona dziś zaś na sumę 1.787.648 ft. szterl. Na giełdzie londyńskiej ponowili się dziś silny niepokój. Wszystkie papiery państwowe i pożyczki wojenne spadły silnie w kursach. W sumie od wezorał do dziś wykazały one straty w kursie na 74 milionów ft. szterl.

W związku z krytyczną sytuacją odbyło się wezorał dłuższe posiedzenie gabinetu, na którym omawiano sposoby zapobieżenia pogarszającej się sytuacji.

Skazańcy polityczni.

WARSZAWA, 19 września (tel. wł.). Sąd apelacyjny zatwierdził wyrok sądu okręgowego, skazujący b. posła Czapskiego ze Stronnictwa Chłopskiego za odczytanie na wiecu w Łowiczu ustępu (skonfiskowanej) rezolucji kongresu krakowskiego Centrolewu, skierowanego przeciwko prezydentowi Mościckiemu.

Sąd Najwyższy odrzucił wniosek obrony o kasację wyroku w sprawie przeciwko obecnemu posłowi Dobrochowi, — również z dawnego Stronnictwa Chłopskiego, skazanego przez sąd lubelski na rok więzienia za wystąpienie podczas agitacji wyborczej.

Zamach dynamitowy na most kolej. w Niemczech.

WARSZAWA, 19 września (tel. wł.). Z Berlina donoszą: Z miejscowości Doemitz nadchodzą sensacyjne wiadomości, iż jeszcze w niedzielę ub. tygodnia dokonano zamachu na most na Łabie pod tą miejscowością. Zamach ten, przygotowany przy pomocy silnego ładunku dynamitowego, uderzeniowy został w ostatniej chwili.

Wiadomość tę utrzymywała policja polityczna aż do tej pory w tajemnicy. Jak slychać, oddziały policji, przybyłe ze Schwerinu, dokonają rewizji u szeregu przywódców komunistycznych.

Niemcy ubiegają się o nową pożyczkę.

BERLIN, 19 września. Rząd Rzeszy przygotowuje projekt nowej zagranicznej pożyczki niemieckiej, zabezpieczonej na kołach państwowych. Pożyczka ta oprocentowana bardzo wysoko i zwolniona od podatku państwowego, ma na celu ściągnięcie kapitałów zagranicznych do Niemiec.

Z różnych stron wysunięto przeciwko temu krokowi rządu poważne zastrzeżenia.

Budowa nowej linii kolejowej.

WARSZAWA, 19 września (tel. wł.). Rada ministrów uchwaliła projekt ustawy, upoważniającej rząd do wybudowania odcinka linii kolejowej Kraków — Miechów.

W planie kosztorysu budowy tej linii opracować ma minister komunikacji w porozumieniu z min. skarbu. Budowa byłaby rozpoczęta już w roku przyszłym.

Linia Kraków—Miechów skróci połączenie Warszawy z Krakowem o 52 km.

Dwa oświadczenia w sprawie Gdańska.

GDANSK, 19 września (PAT). „Dan-zigen Neuste Nachrichten“ i „Danziger Volksstimme“ podają szczegółowe streszczenie oświadczenia prezydenta Senatu Ziehma i ministra Strasburgera, podanych na łamach Journal de Geneve w sprawie korzystania przez marynarkę polską z portu gdańskiego, jako porte de Attache. Prezydent Ziehma w wywodach swoich na ten temat ogłasza, że Gdańsk oderwany został wbrew woli ludności gdańskiej od Rzeszy na mocy postanowień traktatu wersalskiego przyczem postanowiony był dla utrzymania pokojowych stosunków handlowych z Polską, przeto nie może być wykorzystywany jako punkt ochronny dla floty wojennej polskiej.

Minister Strasburger oświadczył, że zawiązanie wojennych statków polskich do Gdańska nie przedstawia bynajmniej dla niego niebezpieczeństwa, Polska bowiem

nie zamierza uczynić z Gdańska bazy wojennej. Utrudnienia, jakie teraz powstaną mogą mieć poważne konsekwencje gospodarcze, bo Polska może być zmuszona do wybudowania w Gdyni specjalnych urządzeń, które już istnieją w Gdańsku dla remontu i budowy okrętów.

KRADZIEŻ 92.000 ZŁ.

POZNAN, 19 września (PAT). Na szkodę cukrowni w Opalenicy skradziono w niewyjaśniony na razie sposób 92.000 złotych. We wtorek b. tygodnia podjęto w Poznaniu sumę tę na wypłatę pensji robotników i urzędników i złożono ją w kasie cukrowni. Następnego dnia po otwarciu kasy okazało się, że pieniądze zniknęły. Kasa nie jest naruszona, z czego wynika, że dobrano się do niej za pomocą podrobionego klucza.

